GŁOS Dziennik Pomorza junior

gimnazjak

Miesięcznik Gimnazjum Publicznego im. A.Fiedlera w Dębnie

Gimnazjum Publiczne im.
Arkadego Fiedlera
Jana Pawła II 1
74-400, Dębno

Numer 13 01/15

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

Co wiemy o dębnowskich maratonach?

28 listopada 2014 roku, w Bibliotece Miejskiej w Dębnie, odbyło się spotkanie mające na celu promocję książki pt. „Maraton Dębno”. My, gimnazjaliści, wzięliśmy w nim udział wraz z panią Wiolettą Rafałowicz.
Najpierw pani dyrektor biblioteki powitała gości, którzy mieli poprowadzić spotkanie: pana Adama Kaczmarczyka, panią Annę Witkowską oraz pana Stanisława Lenkiewicza.
Po powitaniu głos zabrał pan Lenkiewicz.

J.G.

Opowiedział o pracy nad książką i o tym, co się w niej znajduje. Następnie zrelacjonował historię maratonu, ilustrując swoje słowa prezentacją o tej samej tematyce. ... Str. 3

* * * * * * * * * * * * * * * * * *

Drzewo jako znak wolności

Dnia 7 listopada 2014 roku na alejce nieopodal Szkoły Podstawowej nr 1 odbyła się uroczystość zatytułowana „Drzewo wolności”, nad którą patronat objął burmistrz Dębna pan Piotr Downar. Akcja miała na celu upamiętnienie odzyskania wolności przez Polskę.
Uroczystość przygotowała pani Magdalena Umińska z drobną pomocą swoich uczniów, którzy to przedstawiali przygotowane przez nią teksty i wiadomości. Każdy z podopiecznych odpowiadał za co innego.
Uroczystość poprowadzili uczniowie Gimnazjum Publicznego im. Arkadego Fiedlera w Dębnie: Nikodem Mazur i Wiktoria Jelińska. Inni przybliżyli fakty związane z czasami Polski komunistycznej. Opowiadali oni o tym, jak ciężkie było życie w tym okresie. Po tym pan burmistrz zabrał głos, a troje uczniów z klasy IIIa zasadziło dąb symbolizujący wolność Polaków. Chór pod okiem pani Aleksandry Grzybowskiej dumnie zaśpiewał „Rotę” i hymn narodowy. ... Str.4

Święto biblioteki w gimnazjum

Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych to okazja do promocji czytelnictwa oraz zaprezentowania naszej szkoły w środowisku lokalnym. Z tej okazji odbył się konkurs plastyczny na projekt okładki wybranej książki oraz literacki pt. „Harry Potter i insygnia śmierci”, natomiast uczennice z klasy IIa pod kierunkiem pań: Renaty Kunisz i Marii Paliwody przygotowały adaptację bajki pt. „Złota rybka”.
W rolę bohaterów utworu wcieliły się: Joanna Jokiel - rybak, Agata Dembkowska - złota rybka, Aleksandra Jelińska - żona rybaka oraz Barbara Dembowska - narrator.

M.P.

Przedstawienie, na które zostały zaproszone dzieci z Przedszkola nr 1 „Czarodziejska Kraina” w Dębnie, odbyło się 21 października 2014 roku. Przed inscenizacją uczennice opowiedziały przedszkolakom o tym, na czym polega święto bibliotek, zaprezentowały wystawę prac plastycznych gimnazjalistów oraz najciekawszych projektów okładek. ... Str. 3

* * * * * * * * * * * * * * * * * *

„Grudniowe bajanie” w klasie IIIh

W dniach od 8 do 12 grudnia 2014 roku, w bibliotece szkolnej, w ramach akcji ogłoszonej przez CEO i platformę Szkoła z Klasą 2.0 pt. „Tydzień z czytaniem”, odbyło się spotkanie pt. „Grudniowe bajanie”, na którym mieliśmy okazję zapoznać się z ciekawymi tekstami opowiadającymi o świętych i aniołach. Dobraliśmy się w 3-4 osobowe grupy i usiedliśmy przy stolikach, na których już leżały duże kartki papieru, farbki, pędzelki, kredki i woda. Pani Renata Kunisz przeczytała nam przepiękną legendę pt. „Święty Roch i raj dla zwierząt”, a naszym zadaniem było namalować ilustracje do opowieści. Legenda była krótka, a pomysłów wiele. I udało nam się! Każda z grup namalowała swoją ilustrację. ... Str. 3

M.P.

Wywiady Gimnazjaka

Dziecko prawie idealne, czyli wywiad z panią Karoliną Włodarczyk

Osobą, z którą przeprowadziłam wywiad, jest pani Karolina Włodarczyk - szkolny psycholog w Gimnazjum Publicznym im. Arkadego Fiedlera w *Dębnie.*

Aleksandra Jelińska: *Jakim była Pani dzieckiem?*

Pani Karolina Włodarczyk: Ja? Idealnym:). Niestety, moi rodzice temu zaprzeczają. Twierdzą, że gdyby za ścianą w bloku nie mieszkała moja ciocia, to wzywana byłaby opieka społeczna. Ponoć przez pierwsze lata dzieciństwa dużo płakałam i krzyczałam. Od mamy się nie odklejałam (do dziś to mam:). Później rodzice znaleźli na mnie sposób – wyciągali aparat fotograficzny i nagle… beksa stawała się aniołem. Szczery uśmiech. Dziecko do rany przyłóż. Myślę jednak, że jest to teoria spiskowa, którą uknuli moi rodzice. Osobiście wolę swoją wersję :). Wspominam siebie jako osobę posłuszną rodzicom. Dobrze się uczyłam. Starałam się być szczera i lojalna wobec innych ludzi. Trochę dokuczałam starszej siostrze, która wtedy miała mnie za gówniarę i uciekała przede mną ze swoimi koleżankami (aktualnie jest moją najlepszą przyjaciółką). Poza tym miałam raczej swoje zdanie. Dzieciństwo wspominam bardzo miło i często sięgam do niego pamięcią.

A.J: *Co najbardziej lubiła Pani robić w wolnym czasie?*

p.K.W: Dużo czasu spędzałam na podwórku z koleżankami i kolegami. Do tej pory się dziwię, jak udawało nam się znajdować tyle różnych zabaw. Od rana do wieczora nie wracaliśmy do domu. Oczywiście, robiliśmy krótkie przerwy na pokazanie się rodzicom - to na obiad, to na serial ”Zbuntowany Anioł” albo po pieniądze na słonecznik bądź na oranżadkę w granulkach czy loda wodnego. Bawiłyśmy się w Czarodziejki z Księżyca, robiłyśmy domki z koców na kratkach od piwnic, jeździłyśmy na rowerach, grałyśmy w gumę czy dwa ognie..., ojej, dużo tego było. Gdy była brzydka pogoda, bawiliśmy się na klatce schodowej w naszym bloku – byle razem. Dzięki Twoim pytaniom powróciły fajne wspomnienia z tych czasów.

A.J: *Czy miała Pani jakąś pasję?*

p.K.W: Zawsze bardzo lubiłam rysować, wyklejać, kolorować. Mimo to, byłam osobą, której trudno określić jeden kierunek zainteresowań. Ciekawiło mnie wszystko po trochę i w ten sposób trafiłam na studia psychologiczne. W tej chwili mogę powiedzieć, że moja praca jest moją pasją. Warto było na nią czekać 23 lata.

A.J: *Jaka była Pani ulubiona książka?*

p.K.W: Hmmm :). Mam nadzieję, że panie polonistki z naszego gimnazjum tego nie przeczytają, ale… jako dziecko nie lubiłam czytać. Oczywiście, będąc wzorową uczennicą, gospodarzem klasy, czytałam praktycznie każdą lekturę (no, może oprócz „Potopu”). Poza tym z książkami raczej miałam na pieńku. Liczne przekonywania rodziców, w pewnym momencie, nawet przekupstwa, nie pomagały. Tato, mama i siostra przeczytali chyba wszystkie książki świata.Oczywiście, potrafiłam wymienić liczne korzyści wynikające z czytania, ale niestety w genach mi ta pasja nie została przekazana. Na szczęście 26-letnia Karolina jest rozsądniejsza i w wolnej chwili nadrabiam zaległości – choć i tak wolę sięgać do literatury specjalistycznej związanej z psychologią.

A.J: *Czy miała Pani swojego ulubionego piosenkarza/piosenkarkę?*

p.K.W: Oczywiście! Bartek Wrona z zespołu Just 5 był moją miłością. Miałam to szczęście, że znajomy rodziny był właścicielem dyskoteki, w której organizowane były różne koncerty. Wyobraź sobie, co czułam, gdy dowiedziałam się, że zagra tam Just 5! Jakaż szczęśliwa byłam, gdy mama pozwoliła mi jechać na koncert ze starszymi kuzynkami – oczywiście pod opieką taty. Po koncercie miałam nawet możliwość zrobienia sobie z nimi kilku zdjęć. Niestety, do żadnego z nich nie byłam w stanie wykrztusić słowa.

J.S.

A.J: *Jak wspomina Pani czasy szkolne?*

p.K.W: Pozytywnie, choć wolę pracować.

A.J: *Którą szkołę zapamiętała Pani najlepiej?*

p.K.W: Każdą :).

A.J: *Dlaczego?*

p.K.W: Z każdej z nich wyniosłam liczne wspomnienia. Zarówno przyjemne, jak i nieco gorsze. W każdej poznałam ludzi, z którymi do dnia dzisiejszego utrzymuję kontakty.

A.J: *Jaki był Pani ulubiony przedmiot, a jakiego Pani nie lubiła?*

p.K.W: Ulubiony – na pewno plastyka, ale dobrze czułam się też na biologii i matematyce. Nie przepadałam za historią.

A.J: *Czy Pani zdaniem dzieciństwo byłoby lepsze bez komputera i telewizora?*

p.K.W: Tak. Mówiąc szczerze, komputer pojawił się w moim życiu dopiero, gdy miałam 14 lat i myślę, że przyniosło mi to same korzyści. Do tej pory uważam, że nic nie zastąpi zabawy na podwórku z rówieśnikami. Jeżeli chodzi o telewizor, jestem jego ofiarą - zastąpił mi czytanie książek.

A.J: *Dlaczego zdecydowała się Pani na pracę w szkole?*

p.K.W: Myślę, że praca w szkole była mi po prostu pisana. Na studiach udzieliły mi się aspiracje moich koleżanek. Chciałam pracować w jednym z warszawskich biurowców i robić karierę międzynarodową. Później jednak stwierdziłam, że prawdziwe szczęście osiągam przy najbliższych, a Myślibórz jest miejscem na ziemi, gdzie czuję się najlepiej. Po studiach za nic w świecie nie chciałam zostać w stolicy. Zupełnie przypadkiem dowiedziałam się o możliwości podjęcia pracy w naszym gimnazjum. Pomyślałam – czemu nie? Tym samym znalazłam się w miejscu, w którym czuję się bardzo dobrze. A za sukces uznaję każdego ucznia, któremu uda mi się pomóc.

A.J: *Z jakimi trudnościami boryka się Pani w pracy?*

p.K.W: W naszej szkole jestem jedną z osób najmłodszych stażem. Pierwszą i chyba główną trudnością, jaka spotkała mnie w pracy, było uświadomienie sobie, że to, czego uczyłam się w teorii, często trudno przełożyć na praktykę. Nie można nauczyć się, jak pomóc drugiemu człowiekowi, bo każdy przypadek, każda osoba różnią się od siebie. Często trzeba działać instynktownie, a to wykształca się wraz z doświadczeniem. Cały czas się tego uczę...

A.J: *Z jakimi instytucjami Pani współpracuje?*

p.K.W: Jest ich bardzo wiele. Najczęściej współpracuję z: Sądem, Powiatową Placówką Opiekuńczo – Wychowawczą, Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie oraz z Policją.

A.J: *Na jakie przedmioty powinien zwrócić uwagę uczeń, który marzy o zawodzie psychologa szkolnego?*

p.K.W: Bolączką każdego studenta psychologii jest statystyka, do której zdecydowanie przydaje się wiedza matematyczna i informatyczna. Poza tym, w szkole raczej nie ma przedmiotu, który bezpośrednio wiązałby się z psychologią. Można doszukiwać się takich zagadnień w pojedynczych tematach lekcyjnych. Mój zawód wymaga choć cząstkowej wiedzy z każdej dziedziny życia. Jeżeli któryś z czytelników tego wywiadu jest zainteresowany psychologią, zapraszam na rozmowę.

A.J: *Czy lubi Pani swój zawód?*

p.K.W: Bardzo! Mam nadzieję, że nigdy się to nigdy nie zmieni.

A.J: Bardzo dziękuję Pani za wywiad i wyczerpujące odpowiedzi.

Aleksandra Jelińska

Nasze refleksje

Wszystko do przeżycia

W XXI wieku zbuntowane nastolatki to zjawisko bardzo powszechne. Nie jest ono jednak nieuniknione. Po pierwsze, młodzież musi wiedzieć, że ma w rodzicach wsparcie. Oni natomiast powinni pokazywać swoim dzieciom, iż są zawsze po ich stronie, nawet wtedy, a może raczej szczególnie wtedy gdy ich pociechy mają kłopoty.

Drugim ważnym argumentem jest umiejętna konwersacja. Taka w której czyny udział biorą obie strony. Wymieniając się swoimi poglądami i obawami, rodzic lepiej zrozumie swoje dorastające dziecko i będzie wiedział, jak mu pomóc w razie potrzeby i kiedy pozwolić młodemu człowiekowi na nieco swobody. Także dla nastolatków dobra rozmowa jest niezwykle ważna. Pomaga ona zmagać się ze swoimi problemami, bo wypowiedzenie ich na głos i dokładne przeanalizowanie z osobą postronną, może sprawić, że znajdzie się jakieś rozwiązanie. Rozmawianie o rzeczach przykrych takich jak np. brak akceptacji, czy po prostu wyżalanie się swojemu rodzicowi lub bliskiej nam osobie, to świetna forma oczyszczenia z gnębiących myśli. Dzięki niej nasze zmartwienia nie kumulują się i jesteśmy w stanie radzić sobie z nimi.

Nie wolno zapominać, że rodzice też kiedyś byli młodzi i swoje za uszami mają. Dorośli także powinni o tym pamiętać i czasem, mając na uwadze własne błędy młodości, nie byli tacy surowi względem tych popełnianych przez ich dorastające dzieci.

Warto też wspomnieć, iż pewną rolę w zmianach zachowania odgrywają hormony. Nie można, oczywiście, zrzucić na nie całej winy, ale rodzice nastolatków powinni kontrolować dyskretnie swoje pociechy i stosować zasadę ograniczonego zaufania.

Jeśli nastolatek zostanie o coś poproszony lub zapytany, jego odpowiedź będzie przekorna, niezależnie od tego czy naprawdę tak uważa. W tej chwili nie zastanawia się nad tym, co mówi. Chce tylko pokazać, że wcale nie musi podporządkować się starszym i sam umie decydować o sobie.

Na zakończenie dodam jeszcze, iż krytyczne nastawienie rodzica do dziecka wcale nie pomaga mu spokojniej przejść przez okres dojrzewania. Jest wręcz odwrotnie. Taka postawa dorosłych sprawia, że młodzież zamyka się lub szuka innych, rzadko trafnie wybranych ludzi, którzy pomogą mu i wysłuchają go. To prowadzić może do wpadania w nieodpowiednie towarzystwo i nałogi. Jeżeli dodamy do tego problemy szkolne, zmiany w ciele, które bywają uciążliwe i burzę hormonów, mamy gotowy przepis na bunt.

Uważam, że przedstawione przeze mnie argumenty potwierdzają tezę. Reasumując, w okresie dojrzewania już od samego początku dużą rolę odgrywają rodzice. Ich metody wychowawcze i stosunek do dziecka, a także do zmian w nim zachodzących. Młodzi, wchodząc w świat dorosłości, potrzebują wskazówek, żeby nie zbłądzić. Dlatego myślę, że konflikt między dorastającymi dziećmi a rodzicami nie jest nieunikniony. Wystarczy zastosować odpowiednią profilaktykę i nie traktować dojrzewania jak bitwy, w której zwyciężyć może tylko jedna ze stron. Potraktujmy to jak wspólną podróż, która zakończy się rozstaniem i jednocześnie rozpocznie nową drogę już w pojedynkę, w niezbadanym świecie dorosłości.

Anna Kotyńska

Święto biblioteki w gimnazjum

(..) Grupie przedszkolnej „Biedroneczki" spodobały się także zagadki dotyczące bajek i opowiadań. Jednak chyba najbardziej czekały na przedstawienie. Tłem inscenizacji była tablica interaktywna, na której wyświetlano poszczególne sceny z bajki. Mali widzowie byli zachwyceni strojami, dekoracjami i grą aktorów. Czterolatki uważnie słuchały i oglądały przedstawienie, a potem odpowiadały na pytania zadawane przez uczennice. Aktorki dostały gromkie brawa, co oznacza, że bajka trafiła do serc małych widzów.

Na koniec spotkania, w podziękowaniu za przybycie, przedszkolaki otrzymały słodycze, a na ręce pani Beaty Dembkowskiej, wychowawczyni grupy, przekazano bajki i kolorowanki ze złotą rybką. Mamy nadzieję, że dzięki temu spotkaniu, dzieci będą chętnie prosiły rodziców, dziadków lub rodzeństwo, aby codziennie czytali im bajki. Naprawdę warto przenieść się z dzieckiem do krainy baśni.

Agata Dembowska

Drzewo jako znak wolności

(…) Uroczystość zakończyły wypowiedzi burmistrza Piotra Downara oraz pana Adama Kaczmarczyka. Podzielili się z nami własnymi wspomnieniami i pouczyli, że wolność to skarb, który należy cenić i dbać o niego. Trzeba być zawsze czujnym aby tego skarbu nikt nam nie odebrał. ***„Nauczcie się doceniać wolność, bo kiedyś ktoś może ją wam odebrać"***- powiedział do nas pan Adam Kaczmarczyk.

Wiktoria Jelińska

M.U.

„Grudniowe bajanie" w klasie IIIh

(..) Legenda opowiadała o Św. Rochu i jego psie Roszku, którzy całe swoje życie czynili dobro, a gdy umarli poszli do bram niebios. Niestety Św. Piotr nie chciał wpuścić wiernego Roszka do Raju. Oburzony Roch postanowił, że jeżeli Roszek nie może pójść do raju, to on też nie pójdzie, więc powrócili na Ziemię i w postaci dusz - pomagali ludziom. Kiedy Bóg dowiedział się o tym, że Roch czyni cuda na Ziemi, postanowił, że on musi pójść do Raju i zgodził się, aby zabrał ze sobą Roszka. Gdy dowiedzieli się o tym inni święci, chcieli, aby ich zwierzęta także przyszły do nieba. Bóg wyraził zgodę i w Niebie pojawiły się zwierzęta z całego świata. I tak, dzięki Św. Rochowi i jego wiernemu przyjacielowi, każde zwierzę mogło trafić do Raju.

Legendę można znaleźć w książce pt. „Legendy Chrześcijańskie" autorstwa Jean'a Quercy.

Bardzo podobała mi się ta lekcja i chętnie wzięłabym udział w następnej.

Aleksandra Godzik

Co wiemy o dębnowskich maratonach?

(…) Następnie zrelacjonował historię maratonu, popierając swoje słowa prezentacją o tej samej tematyce. Okazało się, że na tegorocznym maratonie pokonano rekord trasy 2:10:34. Wynik z 2014 roku to 2:09:57. To trzeci rekord czasowy w Polsce. Dębnowski maraton doceniają również biegacze, gdyż średnia ocena maratonu wynosi 9.6, czyli utrzymuje się na trzecim miejscu Korony Maratonów Polskich. Po panu Stanisławie głos zabrała pani Anna Witkowska. Zacytowała ona jedną z wypowiedzi biegaczy, zamieszczoną w książce oraz pochwaliła pracę wolontariuszy, bez których maraton nie mógłby się obejść. Pan Kaczmarczyk swoją wypowiedź zaczął od podziękowania dla twórcy maratonu – Henryka Witkowskiego. W swojej wypowiedzi wspomniał o księdzu Zenonie Kapłonie, który przed każdym biegiem odprawia msze święte w intencji maratończyków. Kiedyś sam wystartował w kilku maratonach po to, by jak mówi: „poczuć trud biegacza, maratończyka". Następnie głos zabrał pan Cytrynowicz, który miał za zadanie przeprowadzić wywiady z biegaczami. Zachwalał pogodę ducha biegaczy oraz ich pozytywne nastawienie. „Wszystkie te rozmowy były ciekawym doświadczeniem. To było chyba najlepsze zlecenie, jakiego mogłem się podjąć" – mówi pan Przemysław. Całą prezentację pan Adam Kaczmarczyk zwieńczył słowami: „Nawet nie marzyliśmy o tym, aby uzyskać taki efekt. Ta książka naprawdę się udała".
Po wszystkim goście zostali zaproszeni na poczęstunek. Spotkanie to było bardzo ciekawe i edukujące. Można było dowiedzieć się wielu ciekawych faktów na temat naszego wspaniałego maratonu, z którego powinniśmy być dumni.

Wiktoria Jelińska

Tydzień z czytaniem – prezentacje Natalii i Norberta

Wspólnie z Norbertem, kolegą z klasy, mieliśmy okazję zaprezentować wybrane przez nas książki w klasach 1c, 2c, 2d i 3b. Nasze prezentacje odbyły się w ramach „Tygodnia z czytaniem", ogłoszonego przez Centrum Edukacji Obywatelskiej na platformie klasy 2.0. Przygotowaliśmy tło do naszego wystąpienia, którym były slajdy wyświetlone na tablicy interaktywnej, dotyczące naszych książek. Ja wybrałam biografię Leo Messiego pt.: „Messi, mały chłopiec, który stał się wielkim piłkarzem" autorstwa Yvette Żółtowskiej - Darskiej. Opowiedziałam słuchaczom, jak powstała książka, o czym opowiada, komu głównie jest dedykowana i zachęciłam do jej przeczytania. Natomiast Norbert wybrał książkę pt.: „Harry Potter i Insygnia Śmierci" autorstwa J. K. Rowling. Wielki fan Harrego obejrzał wszystkie filmy, a także przeczytał wszystkie tomy wymienionej pozycji. Jego zdaniem, książka jest zdecydowanie lepsza od filmu, ponieważ pominięto w nim wiele ciekawych wątków. Po krótkiej prezentacji przeczytaliśmy także wybrane przez siebie fragmenty.
Mam nadzieję, że słuchaczom podobało się nasze wystąpienie i część z nich zachęciliśmy do przeczytania. Dodam jeszcze, że pierwszego dnia trochę się stresowaliśmy, ale w sumie nie było czego. W następnych dniach było już „z górki". Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś będę miała okazję zaprezentować inną książkę.

Natalia Burdzińska

O imionach słów kilka

Daria
Prawa, szlachetna i łagodna osoba o flegmatycznym sposobie bycia. Gotowa jest poświęcić swoje szczęście dla dobra bliskich. Działa analitycznie, metodycznie i konsekwentnie. Jest miła i otacza się dużym gronem ludzi. Ma zdolność przystosowywania się do każdej sytuacji. Jednak jest nadwrażliwa na krytykę i przez to nie jest pewna, czy dokonała dobrego wyboru. Nigdy nie korzysta z intuicji ani wyobraźni. Ma perfekcyjną pamięć, ale nie jest zbyt ciekawa i dociekliwa. Posiada wysokie mniemanie o swojej inteligencji i niekiedy przemawia przez nią pycha. Bardzo pragnie uczucia i troszczenia się o jej sprawy.
Damian
Niezwykle aktywny człowiek w każdej dziedzinie życia. Przekonany o tym, iż powinien podjąć doniosłą misję lub odegrać dziejową rolę.
Trudno go odwieść od jego pomysłów, gdyż bywa sceptycznie nastawiony do cudzych koncepcji. Niestety, jest mało odporny na wszelkiego rodzaju używki. To świetny przyjaciel, gotowy poświęcić się dla idei. Może wpędzić nas w kłopoty. Posiada dar przystosowywania się do trudnych sytuacji. Porażki go nie przygnębiają. Wręcz przeciwnie - pobudzają do działania, wielu zmian i długotrwałych przemyśleń. Nigdy nie opuszcza go przekonanie, że zawsze sobie poradzi w życiu.

Weronika Własak

Kącik językowy

Odmiana dat

Wielu z nas ma, niestety, problem z odmianą dat. Często słyszymy: „W dwutysięcznym czternastym", co jest oczywiście błędem. Poprawna forma to: dwa tysiące pierwszym, dwa tysiące czternastym itd. Zgodnie z regułą obowiązującą w języku polskim odmienia się bowiem tylko dwa ostatnie człony liczebników porządkowych, a gdy na drugim miejscu od końca stoi zero – odmieniamy tylko ostatni człon.

Aleksandra Jelińska

O nas

Redakcja Gimnazjaka

Adres:
Gimnazjum Publiczne im. Arkadego Fiedlera w Dębnie
www.gpdebno.com
Redaktor naczelny:
Wioletta Rafałowicz
Redaktorzy bieżącego numeru:
Natalia Burdzińska, Agata Dembkowska, Aleksandra Godzik, Aleksandra Jelińska, Wiktoria Jelińska, Anna Kotyńska, Weronika Własak
Autorzy i źródła fotografii:
Julia Gąsior, Maria Paliwoda, Jagoda Szymczyk, Magdalena Umińska
Skład:
Dorota Sałańska